

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 10 sierpnia 1936

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE — Kiosk A. Laszka
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin
DRUJA — Kowin
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRÓDNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego

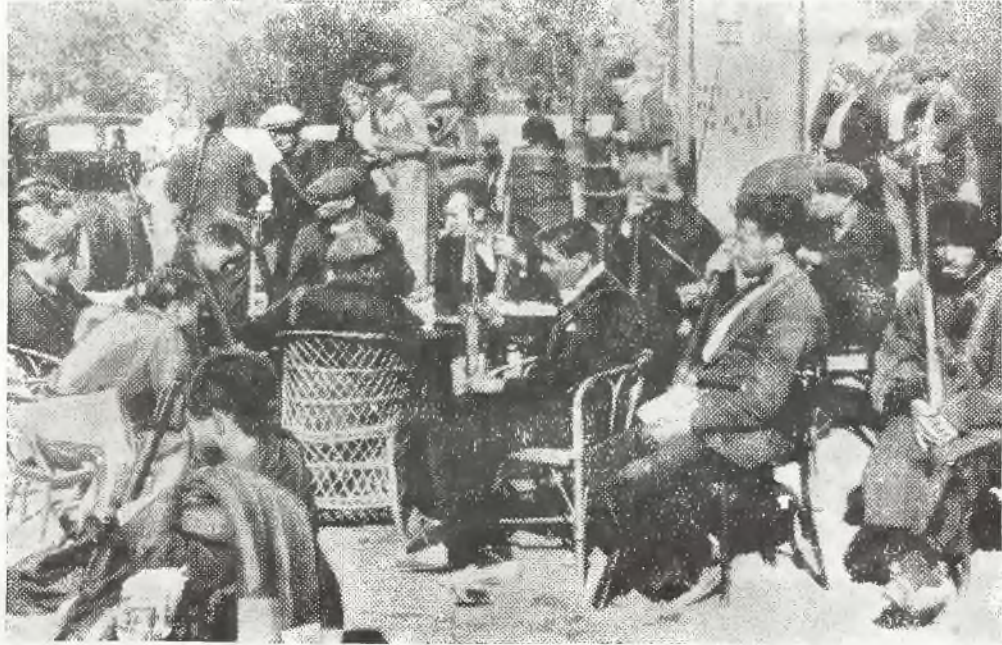
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
St. ŚWIECIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 22
SZARKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYŃ — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 30.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Marksiwowska milicja



Zdjęcie z Madrytu. Milicja po starciu nieluznym odpoczywa w kawiarni.

Stan wojenny w Grecji



W Grecji zarządzone stan wojenny i rozwiązano parlament.

Wojna domowa w Hiszpanji

FRANCJA MOŻE BYĆ TAKŻE „względnie neutralną” jeśli zawarcie układu nie dojdzie do skutku

PARYŻ. Zarówno prasa, jak i koła polityczne uważają, iż stanowisko rządu francuskiego, określone w komunikacie, ogłoszonym w sobotę wieczorem po posiedzeniu rady ministrów, nie przewiduje bynajmniej ze strony Francji absolutnej neutralności wobec wypadków w Hiszpanji, lecz jedynie neutralność względną. Neutralność ta jest uzależniona od tego jak zachowują się Niemcy i Włochy. — Jeśli te państwa nie przyjmą francuskiej formuły o neutralności i będą zaopatrywały powstańców hiszpańskich w broń, Francja odzyska swobodę działania.

„Le Matin” przynosi następujące oświetlenie stanowiska kół rządowych: Począwszy od 5 sierpnia Francja skrupulatnie zachowywała neutralność wobec wypadków hiszpańskich, zresztą zaproponowała to innym państwom. W dniach, które poprzedziły 5 sierpnia, były wypadki dostarczania przez prywatne firmy francuskie broni, czy też materiałów wojennych rządowi hiszpańskiemu, dokonywane to było w ilości tak ograniczonej, iż nie mogło wywrzeć wpływu na przebieg walki. Obecnie dostawy te zupełnie ustały. Jest więc rzeczą zrozumiałą, iż ścisła neutralność, zachowywana przez Francję, może mieć tylko charakter warunkowy i utrzymana być może nadal, o ile inne państwa będą naśladować przykład Francji.

W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay, w dalszym ciągu wskazują, iż w obecnej akcji dyplomatycznej panuje jaknajściślej współpraca między Francją a Anglią. Świadczy o tem zarówno stanowisko, jakie przez cały czas brytyjskie MSZ zajmowało wobec inicjatywy francuskiej, jak i przedewszystkiem zgoda rządu angielskiego na francuską formułę deklaracji o neutralności. — W Paryżu żywi się nadzieję, iż rząd angielski wywrze odpowiedni nacisk przedewszystkiem na Niemcy, jak również i na Portugalję, by państwa te przychyliły się również do inicjatywy francuskiej.

Naogół w kołach politycznych Paryża nie wątpią, iż Włochy i Niemcy w tej czy innej formie, z takim, czy innym zastrzeżeniem, zgodzą się na propozycję francuską. Coprawda urzędowe stanowisko Rzymu w dalszym ciągu nie jest w Paryżu znane. W kołach politycznych wyrażane są obawy, czy informacje o zamordowaniu 3 Włochów przez czerwoną milicję w Hiszpanji, o ile okażą się prawdziwe, nie wywołają ostrej reakcji opinii włoskiej przeciwko rządowi madryckiemu. W każdym razie w kołach politycznych Paryża panuje przekonanie, iż francuska formuła deklaracji o neutralności stanie się punktem wyjścia, wiodącym do porozumienia międzynarodowego.

PARYŻ. Komisja pomocy dla ludu hiszpańskiego wysłała dziś z Paryża 2 samochody ciężarowe, zawierające 7 ton różnych artykułów żywnościowych.

Komentarze do wizyty gen. Gamalin w Polsce

BERLIN. — Zapowiedź przyjazdu do Warszawy szefa francuskiego sztabu generalnego gen. Gamalin wywołała w Berlinie duże zainteresowanie. Pisma podkreślają, że wizyta gen. Gamalin ma charakter oficjalny i że gość francuski weźmie udział w rozmowach na temat dalszego kształtowania współpracy wojskowej francusko - polskiej.

„Deutsche All. Ztg.”, pisze, iż od czasu pobytu gen. Debeney w r. 1934 w Warszawie, jest to pierwsza wizyta w Polsce oficera francuskiego tak wysokiej rangi. Dziennik przypuszcza, że podczas wizyty gen. Gamalin poruszone będą różne niewyjaśnione dotychczas ostatecznie sprawy i wymienia, jako przypuszczalne tematy rozmów „forsożaną przez Francuzów kwestję oddzielenia polskiej granicy wschodniej i nowe zagadnienia, wynikające z układu francusko - sowieckiego”.

„Berliner Tageblatt” pisze z ironią: „niepozabawione jest pewnej pikanterji to, iż dzisiejszy sojusznik

czerwonej armji, uczestniczy w charakterze gościa w uroczystości, która uchodzi za obchód zwycięstwa nad tą samą czerwoną armją”.

PARYŻ. Szereg dzienników francuskich zamieszcza wiadomość o wyjeździe gen. Gamalin do Warszawy.

„Petit Parisien” w depeszy z Warszawy pod tytułem „Współpraca sztabów generalnych polskiego i francuskiego” donosi, że pobyt gen. Gamalin w Warszawie potrwa 5 dni i że będzie on gościem gen. Rydza Smigłego. Te oficjalną wizytę w pełni usprawniwiła aktywna współpraca między sztabami generalnymi polskim i francuskim, która nigdy nie ustała. Gen. Gamalin odbędzie w czasie swego pobytu w Warszawie szereg rozmów z gen. Rydzem Smigłym, podczas których poruszone zostaną zagadnienia wojskowe, interesujące Francję i Polskę.

„Journal des Debats” zamieszcza obszerną informację w sprawie podróży gen. Gamalin, zaznaczając, że wiadomość o tej wizycie wywołała duże wrażenie.

Odezwa gen. Franco do żołnierzy

BURGOS — Ubiegłej nocy w mieście przedsięwzięto zarządzenia obrony przeciwlotniczej.

Gen. Franco ogłosił odezwę do żołnierzy, w której pisze: „Żołnierze Nawarry. Jesteśmy panami prawie całej Hiszpanji. Jeszcze w tym miesiącu usłyszycie mnie przez radio z Madrytu, liczba poległych przeciwników wynosi setki. Z pomocą całej armji w Afryce i naszego potężnego lotnictwa, które góruje nad przeciwnikiem i z waszą pomocą pokonamy wroga, który liczy już tylko na słabą zresztą artylerię i jest zdemoralizowany przez lęk niedający się opanować. Trzeba ruszyć natychmiast przez Irun, Fontarabję i San Sebastian. Niech żyje Hiszpanja”.

Flota hiszpańska opuściła Tanger

TANGER. — Komitet Międzynarodowy kontroli portu o-mawiał sprawę korzystania z portu dla zaopatrzenia floty rządu hiszpańskiego. Stwierdzono, że kwestja sporna jest zlikwidowana, gdyż rząd hiszpański przed 48 godzinami wycofał swoją flotę z Tangeru, rozkaz ten został spełniony natychmiast, co w kołach międzynarodowych sprawiło duże odprężenie.

Strategia wojsk powstańczych

PARYŻ. — Według informacji korespondentów dzienników paryskich z Hiszpanji, taktyka wojsk powstańczych ostatecznie się sprecyzowała. Na północu armja gen. Molla, zajmująca w dalszym ciągu, mimo gwałtownych ataków wojsk rządowych, pozycje na wyzniesiu Guadarrama, oczekuje sygnału od gen. Franco, by rozpocząć ofensywę na Madryt.

Na południu gen. Franco rozpoczął wielki manewr oskrzydlenia, chcąc zaskoczyć Madryt od zachodu, to też ofensywa wojsk gen. Franco zwróciła się w kierunku na Badajoz, które, według informacji ze źródeł powstańczych, wpadło już w ręce oddziałów gen. Franco, według zaś źródeł rządowych, jest nadal w posiadaniu wojsk rządowych.

Z południa informują dalej, iż rychły atak, jaki gen. Franco rozwinąć ma na Malagę, dokonany będzie zarówno od strony lądu, jak i drogą powietrzną. Powstańcy zdołali zorganizować flotę powietrzną, nie ustępującą siłom lotniczym wojsk rządowych. Dowodem tego jest fakt, iż samoloty powstańcze zdołały strącić w piątek dwa samoloty rządowe w Sierra Guadarrama. Pozatem trzy samoloty wojskowe z lotniska madryckiego przeszły na stronę powstańców i wylądowały w Burgos. Jedyne flota wojenna pozostaje w dalszym ciągu wierna rządowi.

Informacje o poszczególnych sukcesach i posunięciach wojsk rządowych, czy powstańczych, są nadal sprzeczne. W każdym razie walka na wszystkich odcinkach trwa.

Primo de Riviera ranny

PARYŻ. — Według wiadomości gazety „Figaro”, przywódca falangy faszystowskiej Jaime Primo de Rivera jest ranny lekko, ale znajduje się w bezpiecznym miejscu.

Tajemnicza depesza „Figaro”

PARYŻ. Korespondent „Figaro” donosi, iż jakoby w sobotę wieczorem do siedziby rządu powstańczego w Burgos przybył młody samolotem pewna osobistość polityczna z bliskiego otoczenia Mussoliniego, która odbyła szereg konferencji z członkami rządu prowizorycznego.

Powstańcy tylko o dwie godziny drogi od Irunu

PARYŻ — Donoszą z Irunu: miasto jest w rękach wojsk rządowych. Sklepy są otwarte. Gdziekolwiek widnieją barykady z worków z piaskiem. W mieście panuje naogół porządek. Najbliższe pozycje znajdują się w odległości 2-godzinnego marszu i przechodzą przez linię Aganona - Alraitz - Perasdeye (8 km. na północ od Enderkaza). Na pozycjach słychać dochodzący z pola bitwy huk dział. Wczoraj na pozycje te zgłosiło się kilkunastu żołnierzy z wojsk powstańczych z bronią. Pozycje wojsk rządowych są na wysokości 800 metrów i panują nad odcinkami frontu. Jedno, co im grozi, to ataki lotnicze.

San Sebastian zagrożone

PARYŻ. — Z Hendaye donoszą, że powstańcy zajęli jako by odcinek frontu pod górą „trzy korony”; gdzie znajdują się źródła, dostarczające wodę do San Sebastian. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Ekspozytura rządu madryckiego w Paryżu

BERLIN. — Paryski korespondent „Voelkischer Beobachter” donosi, iż w Paryżu znajduje się ekspozytura rządu madryckiego. Pozostaje ona w ścisłym kontakcie z kołami frontu ludowego, w szczególności z komunistami i socjalistami, jak również z ambasadą sowiecką, gdzie, jak utrzymuje korespondent „Voelkischer Beobachter”, zbiegają się wszystkie nici akcji pomocy rządowi madryckiemu.

Korespondent „Voelkischer Beobachter” donosi również, iż w drodze do Hiszpanji znajduje się statek sowiecki z ładunkiem broni i samolotów.

Trzech Włochów zamordowano bestjałsko

RZYM. Donoszą urzędowo, że podczas zamieszek w Barcelonie zostało zabitych trzech Włochów, a jeden został ciężko ranny. Wśród zabitych znajduje się inż. Marcelli, którego zamordowano w barbarzyński sposób we własnym mieszkaniu bez żadnego powodu, a wyłącznie z pobudek zawiści klasowej. Zabójstwa dokonały dnia 5 b. m. uzbrojone oddziały.

W ślad za protestem włoskiego konsula generalnego w Barcelonie, nastąpił protest ambasadora włoskiego przy rządzie hiszpańskim, przyczem ambasador włoski stwierdził, że odpowiedzialność za wypadki ponosi rząd hiszpański. — Komunikat włoski głosi w zakończeniu, że rząd hiszpański posiada coraz mniej możności panowania nad sytuacją, gdyż władza zarówno w Madrycie, jak i Barcelonie przechodzi w ręce komunistów i anarchistów.

Kardynał Segura zostanie proklamowany regentem?

LIZBONA. Zaprzeczono tu pogłoskom o tem, jakoby w razie zwycięstwa powstańców kardynał Segura miał być proklamowany regentem.

Więc to... Litwa przesyła samoloty Frontowi Ludowemu?

RYGA. — Z Kowna donoszą: litewska agencja telegraficzna kategorycznie zaprzecza pogłosce o tem, jakoby Litwa miała dostarczyć Hiszpanji samoloty.

Plotki BOA i ministrowie naprawiacze

„Boa zmienia skórę“, pisze dopis „Czas“. Biuro p. Stępczyńskiego, opracowujące ideologię dla rządu, ma się nazywać nie „Biuro organizacji i akcji“ jak proponowano uprzednio, lecz „Biuro akcji i planowania“.

Wiadomość, że red. Stępczyński ustępuje z biura i że na jego miejsce przychodzi płk. Kowalewski, okazała się nieprawdziwa.

Zwykle plan przychodzi przed akcją. Akcja, której plan obmyśla się po jej zakończeniu, nazywa się akcją bezplanową. Charakterystycznym jest dla obecnego rządu, że zmienia tę naturalną kolejność planu i akcji, wysuwając akcję naprzód, plan na później.

Jeśli prawdą jest, że to z tego właśnie biura wyszedł pomysłodawca nonsensownego okólnika prezydenta Starzyńskiego, zalecającego fetowanie i „reprezentację“ przy każdej miejskiej inwestycji, to dowodziłoby jak dotąd, że jest biuro akcji od wycieczek i nastrojów społeczeństwa, które wszędzie już teraz reprezentacje i festyny traktuje z obrzydzeniem.

Również podobno — to wszystko plotki — z Boa wyszła zachęta do „naprawiaczy“ konkurowania z Witosowcami w urzędowaniu demagogicznych wieców w dniu 15 sierpnia, wykorzystując zwycięstwo wywalzone przez Marszałka Józefa Giniatowicza i Rymę Piłsudskiego, herbu Kościeł.

Witosowcom utrudnia się urządzanie tych obchodów. Wolno urządzać jeden na powiat, ale nie będzie wolno w jednym punkcie masowej ludności z kilku powiatów, aby nie było nowych Nowosielec.

Wreszcie, jeszcze jedna plotka, która oblatuje wszystkie gazety, są wymieniane nazwiska naprawiaczy, którzy mają przyjść jako ministrowie. Nie jest to jednak ani p. Grażyński, ani Malski, o których się mówiło za czasów gabinetu Kościelskiego, ale p. Kierzkowski na ministra spraw wewnętrznych i p. Olewiński, były burmistrz m. Pińska na ministra opieki społecznej.

Zabójca ś.p. Gosiewskiego przed sądem

W sobotę 8 sierpnia, zabójca dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ś.p. Wiktora Gosiewskiego ALEKSZY SZYMIK stanął przed sądem okręgowym w Warszawie.

TELO SPOŁECZNE ZBRODNI
O godz. 9-ej pod eskortą policyjną wprowadzają na salę oskarżonego. Jest to człowiek wysoki, szczupły, o twarzy zgnęanej, złamany przeżyciami.

Pięciu świadków spośród liczby 19-tu nie stawili się na rozprawę, wobec czego obrona w osobach adw. Cackiego i Świątkowskiego zwraca się do sądu z prośbą bądź o odroczenie sprawy, bądź też o zarządzanie przerwę, w celu umożliwienia sprowadzenia tych świadków.

Prośbę swą motywują szeroko tem,

że sprawa ta ma znaczenie szersze o charakterze społecznym i że obrona pragnąc za wszelką cenę uniknąć zgrzytów, dąży jednak do oświetlenia całego tła, z którego zrodziła się możliwość popełnionej zbrodni. Chodzi właśnie o oświetlenie stosunków panujących w ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, które stały się źródłem tej zbrodni. Nieobecni świadkowie powołani są w celu rzucenia właściwego światła.

Adw. Świątkowski zaznacza, że sam prokurator w konstrukcji aktu oskarżenia określił fakt szerszego znaczenia tej sprawy, bowiem 9-ciu świadków powołanych jest w celu oświetlenia tego tła społecznego. Przeciwno żądaniu obrony oponuje prokurator Leniewski.

PRZEBIEG MORDERSTWA

Oskarżony o zabójstwo Al. Szymik, liczący 38 lat, przybył krytycznego dnia do gmachu Ubezpieczeń Społecznych około godz. 10, zapytując o dyr. Ligockiego, który bawił na urlopie. Wobec pewności, iż nagabywany wielokrotnie o posadę dyr. Gosiewski go nie przyjmie, postanowił czekać na niego w przedsionku.

W pewnej chwili woźny zwrócił mu uwagę, że „przegapił dyr. Gosiewskiego“. Wówczas Szymik, który przeglądał książkę telefoniczną wyskoczył na ulicę wślazł za dyr. Gosiewskim, który zatrzymał się przed wejściem do drzwi, rozmawiając z urzędnikami p.p. Biesiekierskim i Grabowską. W chwili zakończenia rozmowy padły strzały.

Sekcja zwłok dyr. Gosiewskiego wykazała ranę postrzałową głowy, uszkodzenie podstawy czaszki, oraz m.in. postrzał lewego ramienia, oraz strzelenie kręgosłupa i lewego płuca. Spośród sześciu strzałów dwa były dane z tyłu, w plecy.

Zabójca przyznaje się do faktu zabicia, lecz zaprzecza winie, twierdząc, że strzelał nieświadomie, chciał jedynie porozmawiać, a rewolwer miał przy sobie przypadkowo w celach samoobrony, w razie napadu rabunkowego.

Po wystrzeleniu sześciu kul zabójca rzucił rewolwer na ziemię i dał się ująć posterunkowym. Mszczakowi i Truskowskiemu, którzy spostrzegli scenę zabójstwa z przejeżdżającego tramwaju. Bezpośrednio po ujęciu zabójca silnie podniecony rozmawiał z urzędnikami Ubezpieczalni, twierdząc, iż „zabił dyr. Gosiewskiego, gdyż ten usunął go z posady, żeby ją oddać przyjacielowi“.

Ś. P. GOSIEWSKI BYŁ LUDZKIM SZEFEM

Z zeznań szeregu świadków wynika, iż wręcz przeciwnie, ś.p. dyr. Gosiewski interesował się wybitnie losami zredukowanego urzędnika. Kilkakrotnie przyjmował go, zarówno w Sosnowcu, gdy sprawował tam jeszcze funkcje dyrektora, jak i w Warszawie, gdzie oskarżony przyjeżdżał parokrotnie, jak również w czerwcu r.b., bawiąc na inspekcji w Sosnowcu interweniował, aby dano bezrobotnemu Szymikowi jakąś pracę. Nie mając wolnego etatu urzędniczego, obecny dyr. Ubezpieczeń Społecznych w Sosnowcu p. Cholewiński zaangażował Szymika w charakterze sanitariusza z pensją 100 zł. miesięcznie. Szymik propozycję tę odrzucił, twierdząc, że za 100 zł. nie zdoła się utrzymać z rodziną, a przytem nie nadaje się na sanitariusza, bo nie znosi widoku krwi...

DR. RAJS

Dość tajemniczą rolę w tej sprawie gra postać lekarza Ubezpieczalni dr. Rajsa. Oskarżony Szymik twierdzi, iż właśnie ten lekarz wymógł na dyr. Gosiewskim zwolnienie go z posady, bowiem Szymik spowodował przeciwko temu lekarzowi dochodzenie dyscyplinarne pod zarzutem zaniedbywania pracy i niszczenia kart zgłoszeń chorych, żeby ich nie odwieźć. O takim dochodzeniu nikt z władz Ubezpieczalni nie wie, natomiast szereg starszych urzędników twierdzi, iż Szymik był niedbałym pracownikiem.

Po redukcji Szymik zasypywał Ubezpieczalnię podaniami o posadę. Nie wiadomo z jakiego tytułu oskarżony zwracał się do dr. Rajsa z prośbą o pożyczkę i dr. Rajs podpisał mu wksle na 300 zł. Ponieważ nie udało mu się zdyskontować tych wksli, zażądał ponownie pożyczki 500 zł. w gotówce. Dr. Rajs odmówił, wówczas Szymik zagroził mu, iż dzieci jego będą głodować, bo zginie z jego ręki“.

Dr. Rajs złożył zażalenie do policji wskutek czego sporządzono akt oskarżenia i wytoczono mu sprawę w sądzie grodzkim w Sosnowcu. Szymik nie zjawił się na rozprawę, odroczone ją więc, nakazując sprowadzić oskarżonego pod przymusem.

Z aktu oskarżenia można wywnioskować, iż oskarżony usiłował terrorizować swych chlebodawców, którzy obchodzili się z nim niebawale oględnie, wyraźnie usiłując przyjść mu z pomocą.

Na rozprawę powołano 19 świadków.

Notatki polemiczne „Kurjer Poranny“

Zupełnie niespodziewanie w „Kurjerze Porannym“ spotykam artykuł o tym samym biegu myśli, co mój artykuł: „Matka, która rodzi, a nie wyżywia“ napisany po okólniku premiera Składkowskiego, nakładającym na gminy przymus wysyłania jednego ucznia do szkoły wyższej. W „Kurjerze Porannym“ p. T. D. pisze artykuł p.t. „Miasto nie da pracy dyplomowanemu negdzarzom“, w którym także daje wyraz przekonaniu, że przeciw ludzkości, którzy mają być posłani za granicę pieniądze do szkół wyższych trzeba zapewnić później odpowiedni zarobek. Inaczej zamiast ich uszczęśliwiać, będzie się ich unieszczęśliwiano.

Ale na zakończenie pisze:

Myśl jednak, jak na wstępie zaznaczyłem, jest piękna, lecz trzeba ją konsekwentnie przeprowadzić. Zdaje mi się, że słuszną byłoby rzeczą, aby ci, co otrzymują stypendja gminne, byli zobowiązani włożyć do swoich gmin i tu pracować czy to jako instruktorzy rolni, organizatorzy spółdzielni, doktorzy, weterynarze, adwokaci, sędziowie, krawcy i t.p. Trzeba ich zobowiązać do pracy wśród tych, którzy wspólnym wysiłkiem dopomogli im do zdobycia wiedzy i do zwrotu długu materialnego i moralnego. Gminy natomiast winne ich konsekwentnie przeprowadzić. Zdażenie.

Znając teren i psychikę tych, spośród których wyrósł, będą mogli na prawdę korzystnie pracować dla społeczeństwa i Polski, dźwigając lud na coraz wyższe szczeble kultury duchowej i materialnej.

A będzie tych pionierów legion, bo tyle ile gmin posiada Polska, toteż wyników tej pięknej myśli, rzucanej dziś przez szefa rządu pragnęlibyśmy się doczekać jaknajrychlej.

Z jakąż łatwością rozdzielimy w tym kawałku prozy przebyski realnego myślenia od tej frazeologii, która może trzeba określać w rozpoznanu dżagony jako warszawską biurokratyczną histerję, uniemożliwiającą widzenie świata takim, jakim on jest. Jeśli miasta nie będą wyżywiać, to skąd wieść? Gdybyśmy mieli istotnie gminy mogące płacić weterynarzom, adwokatom, krawcom i t.d. jak powiada p. T. D., który widać wybobraza sobie, że naszych chłopów stać na obstarowywanie u krawców modnych smokingów i piżam, a tylko przez brak zachęty ze strony biura akcji i planu, nasi włościanie dotychczas z takimi obstarunkami się złośliwie wstrzymywali.

Wieś nasza, to jest nędza. Weterynarze i krawcy p. P. D. zająca w niej nie znajdują. Na tem polega cały tragizm i cała bezplanowość okólnika o obsyłaniu przez gminy szkół wyższych. Cat.

Dwie młode pielęgniarki ofiarą żołnierzy hiszpańskich

Prasa francuska z oburzeniem komentuje fakt bestjałskiego zamordowania w miejscowości San Sebastian w Hiszpanji przez żołnierzy czerwonych wojsk dwóch młodziutkich pielęgniarek francuskich, które w miejscowym szpitalu prywatnym niosły pomoc ranym.

Żołnierze, wdarszy się do szpitala, od progu wycelowali karabiny do pielęgniarek i dali ognia, zabijając je na miejscu.

Tryumf Japończyków w Berlinie

Poniedziałek na Olimpiadzie

Program poniedziałkowych imprez olimpijskich przedstawia się następująco:

O godz. 7-ej — ćwiczenia gimnastyczne panów.

O godz. 9-ej — pływani. W programie sztafeta 4 x 200 mtr. stylem dowolnym (startuje w przedbiegach sztafeta polska w składzie Szrajbman, Bocheński, Karłczek i Barysz), skoki pływackie i dalsze mecze waterpoła.

O godz. 9-ej — rozgrywki indywidualne w szpadzie (startują szermierze polscy).

O godz. 10.30 — zawody żeglarskie w kilonji.

O godz. 14-ej — dalsze ćwiczenia gimnastyczne panów.

O godz. 15-ej — dalsze mecze waterpoła i finał na 100 mtr. stylem dowolnym panów, oraz przedbiegi 400 mtr. stylem dowolnym panów.

O godz. 15-ej — dalsze rozgrywki w szpadzie.

O godz. 15-ej — pierwsze rozgrywki w boksie (startują Polacy).

O godz. 16-ej — finał piłk ręcznej.

O godz. 16.30 — dalsze mecze hokejowe.

O godz. 17-ej — półfinałowy mecz piłkarski Włochy — Norwegia.

O godz. 18-ej — bieg kolarski na 100 km. (startują: Olecki, Zieliński, Targoński, Starzyński i Kapiak).

O godz. 20.30 — dalsze zawody bokserskie.

Japończyk Son zwycięża w maratonie

BERLIN. — W niedzielę popołudniu nastąpił start maratonu, który był zarazem ostatnią lekkoatletyczną konkurencją olimpijską.

Przez cały czas prowadził Argentyńczyk Zabala, zwycięzca z Los Angeles. Dopiero na 30-tym kilometrze wysuwają się Japończycy.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobył Japończyk Son przed Anglikiem Harperem i drugim Japończykiem Nar.

- 1) Son (Japonia) w czasie 2:29:19,2 sek.
- 2) Harper (Anglia) 2:31:23,2 sek.
- 3) Nan (Japonia) 2:31:42
- 4) Tamila (Finlandja) 2:32:45
- 5) Muinenen (Finlandja) 2:33:46
- 6) Coleman (płd. Afryka) 2:36:17
- 7) Robertson (Anglia) 2:37:06,2
- 8) Gibson (płd. Afryka) 2:38:04
- 9) Tarkilainen (Finlandja) 2:39:33
- 10) Enochson (Szwecja) 2:43:21 (2:43:12)

Japończyk Son przybył do mety zupełnie świeży. Na mecie zdjął pantofle i przebiegł dookoła stadionu. Zwycięzcę tłumy publiczności witają owacyjnie.

BERLIN. — Słynny Argentyńczyk Zabala, zwycięzca maratonu na Olimpiadzie w Los Angeles wycofał się na 32-im kilometrze. Na 28-ym kilometrze Zabala zastąpił. Po udzieleniu mu pomocy i przywróceniu go do przytomności, pobięgi dalej, ale po 4-ch kilometrach musiał zrezygnować z dalszego biegu.

Gancarz na 33-im miejscu w Maratonie

BERLIN. W biegu maratońskim na 52 zawodników, biorących udział, Gancarz zajął 33 miejsce w czasie 3:03:11.

Nowa porażka naszych koszykarzy

BERLIN. W drugiej rundzie koszykarze polscy walczyli z Japonją. Mecze ten przyniósł ciężką porażkę naszej drużynie, która przegrała w stosunku 31:43 (13:23).

Zwycięstwo Japonji było zastężone, chociaż Polacy walczyli o klasę lepiej, niż poprzedniego dnia z Włochami. Japonja niewątpliwie stanowi rewelację turnieju koszykowy. Jest to drużyna niezwykle zgrana rozumnie poruszająca się na boisku, dysponująca przytem doskonałą techniką i orientacją. Japonczycy górowali nad drużyną naszą pod każdym względem, przedewszystkiem zaś w podawaniu piłek i w strzelaniu do kosza. W drużynie polskiej zawiodła przedewszystkiem celność strzałów. Tym razem Polacy strzelali wprawdzie dużo i niemal z każdej pozycji, ale trafiali rzadko i zmarnowali wiele doskonałych sytuacji, nie umiając wykorzystać kilku łatwych. Gra była cały czas b. szybka i chwila ostra, ale nie brutalna. Bramki dla naszego zespołu zdobyli Różycki 6, Kopl 4, Stok 11, Filipkiewicz 8, Płuciński 2.

Mimo odniesionych dwóch porażek Polacy grą będą w turnieju jeszcze dziś w poniedziałek.

Dalsze wyniki w koszykówce

- BERLIN. Poza meczem Polska — Japonja rozegrano następujące mecze w koszykówce:
- Włochy — Niemcy 58 : 16 (38:11).
 - Peru — Chiny 29 : 23 (16:10).
 - Ameryka — Estonia 52 : 28 (26:7).
 - Filipiny — Meksyk 32 : 30 (17:19).
 - Urugwaj — Egipt 36 : 23 (19:14).
 - Czechosłowacja — Szwajcaria 13 : 25 (5:13).
 - Czili — Brazylja 23 : 18 (10:4).
 - Kanada — Łotwa 39 : 23 (29:12).

PIERWSZY PREZYDENT REPUBLIKI przeklina republikę

Zamora, który był republikanem i więźniem politycznym za czasów królewskich, a po wyjeździe Alfonsa XIII został triumfalnie powołany na stanowisko Prezydenta Republiki hiszpańskiej oświadczył co następuje:

„Jestem zrozpaczony wypadkami, które zaszły w Hiszpanji. Gdybym mógł je przewidzieć, wolałbym zostać przez całe życie w więzieniu, niż stać na czele republiki hiszpańskiej, której założenie stało się przyczyną wtarguienia najciemniejszych żywiołów całego świata, podkopujących jej uczciwe i czyste podstawy... Sowiety przysłały wszystkich morderców, wszystkich opryszków, którzy zorganizowali strajki i rewolucję w kraju. Masoni przysłałi do nas wszystkich antyklerykalnych bojowników, którzy podłożyli ogień pod kościoły, szkoły i klasztory.

Jednym słowem, gdy Hiszpan był spokojny, kraj stał się pastwą bandytów z całego świata, którzy spotkali się w Hiszpanji, aby ją złupić z cynizmem i okrucieństwem“.

„Sowiety przysłały wszystkich morderców, wszystkich opryszków“ — powiada skruszony b. prezydent. A Europa, która nie ma odwagi upomnieć się o los „lisszeńców“ w Rosji, chce Sowiетom zapewnić monopol na interwencje w Hiszpanji.

Widok ten wstrząsnął Romanem, i choć nie mógł oglądać jej twarzy, czuł, że jest młoda.

Głowę miała pochyloną w przeciwną stronę; widać było tylko jej kark i włosy. Dziewczyna siedziała, i Roman mógł dojrzeć część jej biodra i uda, jedno kolano trochę zboku, tydkę przyciśniętą do uda, stopę, która się opierała na palcach, i brązową piętę. Ręce miała zgięte w łokciach i wsparte o kolana. Roman poczuł się zakradając wzdłuż płotu, cichutko i na palcach, wstrzymując dech, z bijącym sercem. Nagle dziewczyna wstała, zaświeciła na moment nagością i poszła przed siebie, znikając na zakręcie. Roman podbiegł, i już jej nie zobaczył: pewnie wcisnęła się w któryś z przelazów, i gąszcz sadow osłonił ją. Ale Romana ciągnęło coś naprzód. Szedł, zacierając przez płoty, zgorączkowany, z rozpaloną twarzą.

W pewnej chwili, gdy poczuł się już wyczerpany nabrzmiałością nerwów i ciała; gdy skronie mu niedowytężenia tykły, a oddychać było coraz trudniej; gdy pragnął boleśnie tylko jakiegos wywołania ze stanu, w którym mieszała się rozkosz z cierpieniem, pożądanie z uczuciem wstydu i smutku — musiał stoczyć walkę z przeszkodami, co stanęły niespodziewanie przed nim w tem wąskim, wijącym się jak wąz, przejściu, w tej drożynie między płotami. Przeszkody w istocie były niestraszne, w owym jednak momencie wydały się osłabionemu wrznięziami Romanowi przerażające. Szedł niejako zamroczony, i to zamroczenie spowodowało, że urosły one w jego struchlałych oczach do kosmicznych rozmiarów, że objawiły się nagle niby kara za uczynek, o którym wiedział, iż jest grzechem, ale którego uniknąć nie mógł. Z przelazu wybiegło tuż pod jego nogami

mi kilkanaście żółciutkich, malutkich, zaledwie wyklutych z jaj gąsiątek; nie umiały jeszcze gęgać, tylko piszczały cienkiem świegotaniem. Wybiegły tak raptownie, że Roman omal nie rozdeptał ich. Gdy ostrożnie usiłował je wyciąć, z przelazu wypadła stara, wielka gęś, i ujrzawszy Romana szła ku niemu ze straszonym sykiem. Jej długa szyja wita się jak wąż; w dziobie wili się język, który wydał się Romanowi potwornym, śmiercionośnym żądłem, mającym go w jednym mgnieniu porazić. Poczuł, jak po ciebie przebiega go mrowie, poczawszy od twarzy, która stała się zimna i jakby kłuta igłami. Ogarnął go lęk i okropne, niewypowiedziane obrzydzenie. Rzucił się kilkanaście kroków naprzód, nie oglądając za siebie, naoslep, z głową, którą jakby rozsadał przeraźliwy syk. Gęś załopotana skrzydłami w pościgu (a może tylko tak się Romanowi zdawało) i wróciła do piaski. Ubiegłszy kilkanaście kroków, Roman musiał się obejrzeć: gęś i gąsiątka zajęły uspokojone całą szerokość drożyny, szczypiąc przy płocie trawę. Leżąc, gdy spojrzął przed siebie, struchlał po raz drugi. O parę kroków przed nim wylegiwała się, zagradzając przejście, ogromna czarna suka, opodal której baraszkowały dwa, duże już, wyrosnięte szczenięta. Suka uniosta łeb i warknęła krótko, lecz to warknięcie wydało się Romanowi gromem. Czarna suka wyolbrzymiała w jego zmąconych oczach i przysłoniła sobą całe jego pole widzenia. Biała gęś z wijącą się szyją poczęła rosnać za Romanem i nadlatywać błyskawicznie, a jej dziób syczący już się wwiercał w jego mózg.

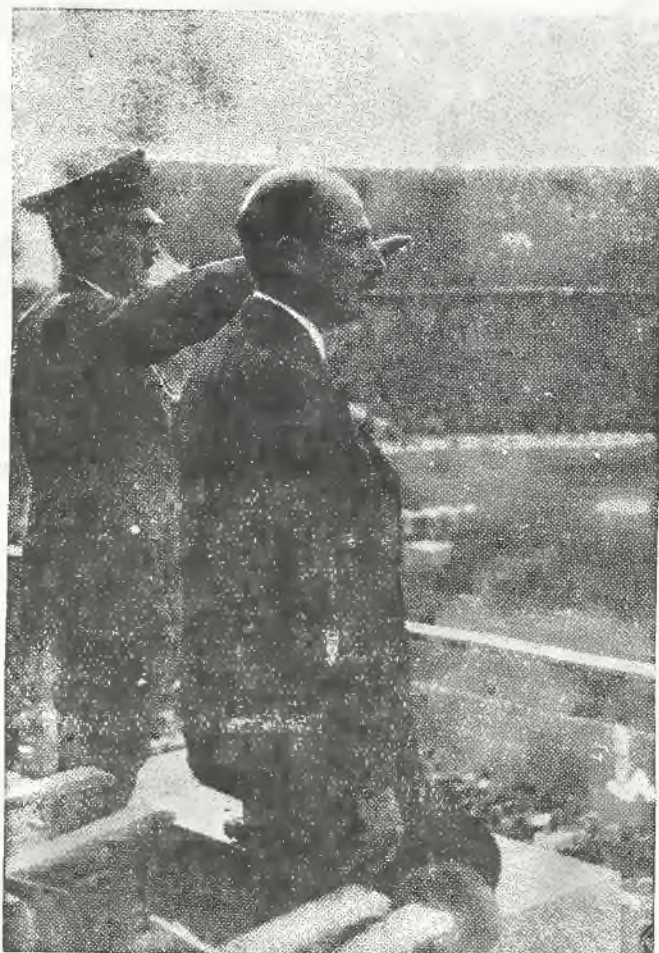
(D. C. N.)

JERZY WYSZOMIRSKI 21) TRUD PRAWDY Powieść

Roman minął ją i dopiero postąpiwszy dwa kroki przystanął. Nie odwracając się do żebraczki, wyjął portmonetkę i zaczął w niej szukać miedzaków, jak czyni to zwykle człowiek, który zamierza dać jałmużnę, a który ukrywa jakgdyby przed żebrakiem zawartość swego woreczka i ten kusząco przykry dla niego fakt, że w woreczku może oto zabłysnąć srebro lub złoto. Ale Roman nie miał srebra. Wyjął kilka miedzaków i złożył je na chudej dłoni żebraczki, dotykając jej nawet, czegoby nigdy przedtem nie uczynił bez obrzydzenia. Ręka starej była zimna, brudna i pomarszczona.

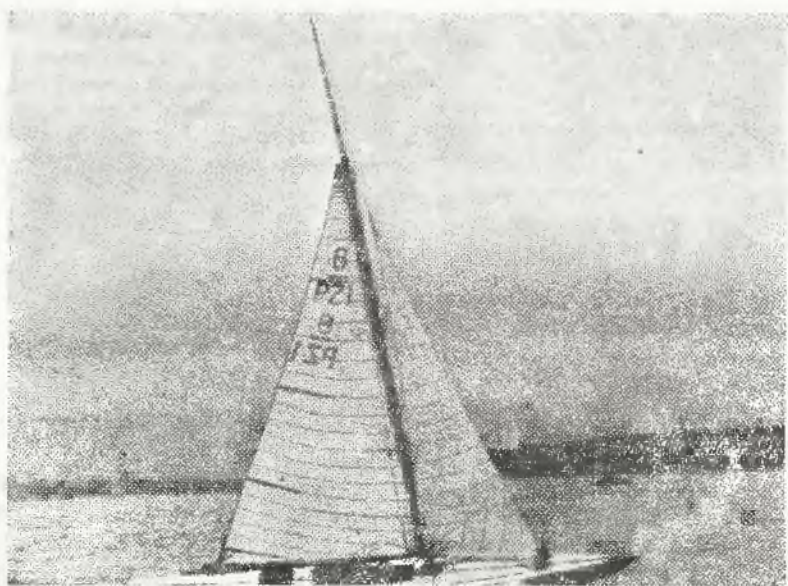
— Panie Boże zapać... Zdrowaś Maryja, łaskis pełna... Roman szedł dalej, kończąc w myśli słowa modlitwy... módl się za nami grzesznymi... teraz i w godzinę śmierci naszej... amen... i musiał sobie przypomnieć scenę, którą nie tak dawno, przed paru miesiącami, może w czerwcu przed zakończeniem roku szkolnego, na tejże ulicy przeżył. Od ulicy tej odchodzi w pewnym miejscu zaułeczek, raczej wąskie i ciasne przejście między płotami sadow. Wiję się ono, jak wąż, rozszerza się gdzieś dalej, potem znowu zwęża, i nakoniec spada ku rzece, na łąkę. Przechodząc wówczas, Roman skręcił w to przejście z nieczystą myślą, dojrzał bowiem pod płotem siedzącą w kukci dziewczynę, półbokiem do niego zwróconą i obnażoną od dołu.

Królowie na Olimpijdzie



Na Olimpijadę berlińską przybyło szereg znakomitych osobistości, wśród nich król bułgarski Borys, następca tronu włoskiego ks. Humbert, następca tronu szwedzkiego ks. Gustaw Adolf, oraz wielu dostojników szeregu państw biorących udział w Olimpijdzie. Na zdjęciu naszym król Borys wraz z kanclerzem Hitlerem, przyglądają się rozgrywkom na stadionie olimpijskim.

Z zawodów olimpijskich w Kilonji

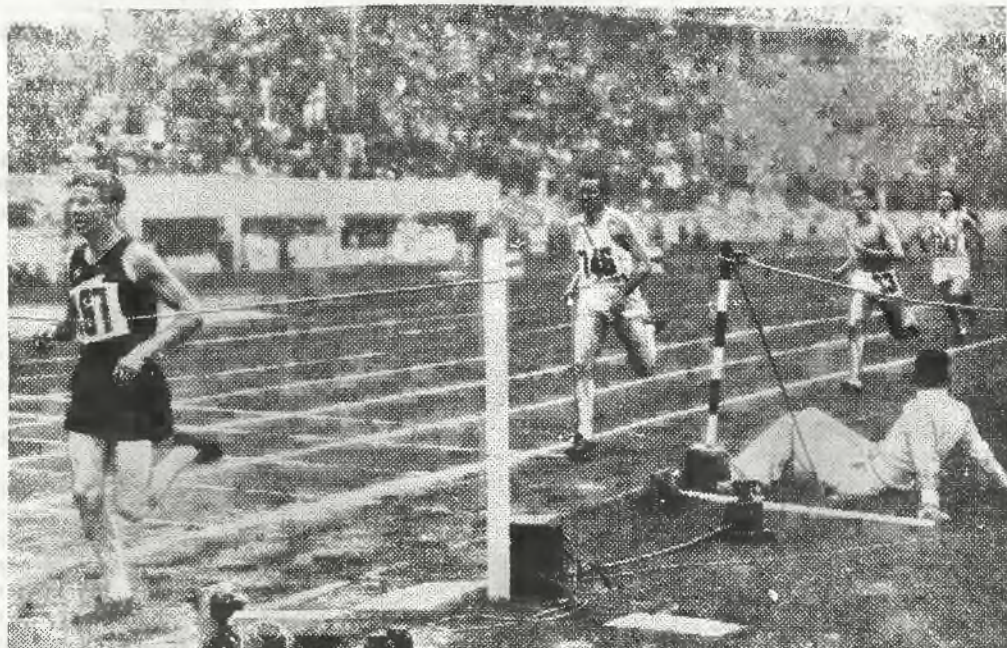


Olimpijskie zawody żeglarskie, w których bierze również udział Polska, odbywają się w Kilonji. Na zdjęciu naszym polski jacht „Danuta” uczestniczący w zawodach.



W czasie wyścigu

Rekord świata i złoty medal



W biegu na 1.500 m. nowozelandzki student Lovelock ustanowił nowy rekord świata w czasie 3 minut 47,8 sek.

Zatargi wśród robotników

WILNO. Inspektorat Pracy zanotował następujące zatargi zbiorowe w ubiegłym tygodniu:
 1/ pomiędzy Chrz. Zw. Zw. Szewców województwa wileńskiego (sekcja chałupników) a Wil. Zw. Kupców (sekcja obuwni) natle żądań związku rewizji zbiorowego układu cennikowego w związku z podniesieniem się ceny na skórze. Zatarg został zlikwidowany na konferencji w Inspektoracie Pracy w dniu 6 bm. zmianą cennika płac, pozostawiającego ceny na robotnicze bez zmian w porównaniu do układu poprzedniego. Zatarg obejmował około 60 przedsiębiorstw sprzedających obuwia, zatrudniających około 1.500 szewców chałupników i robotników.
 2/ W przemyśle tartacznym w Wilnie pomiędzy Oddz. Wileńskim Zw. Zw. Robotn. Przemysłu Drzewnego w Polsce a właścicielami 10 tartaków wileńskich, zatrudniających około 400 robotników — na tle żądań robotników zawarcia nowego układu zbiorowego wobec wygaśnięcia z dniem 31/7 r.b. układu poprzedniego. Zatarg został zlikwidowany na konferencji w Okr. Inspektoracie Pracy dnia 5 bm. podpisaniem przez strony nowego układu

zbiorowego, ustalającego jednolite płace we wszystkich tartakach bez względu na rodzaj drzewa dotychczas płace w jednym tartaku „Dębina” były niższe i w wysokości dotychczasowej oraz niewprowadzającego poza tym innych zasadniczych zmian.
 3/ W hucie szklanej „Kalwaryjskiej” w Wilnie pomiędzy Zw. Rob. Przem. Chemiczn. i pokr. oddz. 2 a właścicielami huty, zatrudniającej około 180 robotników na tle żądań robotników przyznania pomocnikom majstrów dodatku mieszkaniowego oraz zapłaty za wyprodukowany towar z brakami, powstałymi nie z winy pracowników. Zatarg zlikwidowano umową z dnia 4 bm. przyznając robotnikom 50% za braki oraz dodatek dla pomocników majstrów.
 4/ Pomiedzy robotnikami a właścicielami wytwórni wojłoku „Budofite”, zatrudniającej około 13 robotników — na tle żądań robotników podwyżki płacy i zawarcia układu zbiorowego. Dnia 6 b.m. w Inspektoracie Pracy układ został zawarty, przy czym stawki (akord) zostały podwyższone o 6%. Zatarg kierowany był przez Radę Okr. Z.Z.Z. w Wilnie.

Tragiczne skutki zabawy w wojenkę

WILNO. Wczoraj kilku chłopców, mieszkańców ul. Połockiej urządziło zabawę w wojnę. Podczas zabawy jeden z chłopców strzelił z foweru do 9-letniego J. Sztamera (Połocka 30), którego zranili ciężko w obojczyk.

Ofiarę dzięki zabawy, wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakóba.
 Policja wśród „wojowników” wdrożyła dochodzenie, gdyż ustalono, że posiadali oni nielegalnie broń palną.

Wyrodny ojciec

**Zniewolił chorą umysłowo córkę
 Zwyrrodniałe omalze nie został zliczowany**

WILNO. Niezwykłe wzburzenie panuje wśród mieszkańców m. Iwje pow. lidzkiego w związku z wypadkiem znie wolenia przez Jana Kasprowicza swojej rodzonej córki 15-letniej Heleny, ostatnio zdradzającej chorobę umysłową.
 Zniewolona dziewczyna wybiegła na ulicę i poczęła wzywać pomocy. — Zbiegli się przechoďnię, którym H.

KasprowiczoŃna oświadczyła, iż ojciec siłą ją zniewolił, a następnie zagroził zabiciem, gdyby chciała o tem donieść policji.
 Mieszkańcy Iwja omalze nie zliczowali zwyrrodniałego Kasprowicza. Zwyrrodniałcem zajęła się policja. H. KasprowiczoŃna skierowano do szpitala.

Skutki huraganu w gm. zaostrowskiej

WILNO. Specjalna komisja ustaliła straty jakie poczynił huragan w dniu 30 lipca r. b. w gm. zaostrowskiej. Huragan zniszczył 37 wsi. Ogólna ilość zniszczonych budynków wynosi 89, uszkodzonych budynków jest 3360, zasiewy uszkodzone zostały na przestrzeni 178 ha, stogów siana zniszczono

570, ogrodów warzywnych 123, drzew owocowych polano 1012 sztuk. — Poza tem w lasach huragan zniszczył około 50 tys. sztuk drzew.
 Ponadto został poważnie uszkodzony nowozbudowany kościół w Zaostrowie. Ogólna wartość szkód jakie ponieśli rolnicy wynosi 190 tys. zł.

Postawy na FON.

POSTAWY. Z inicjatywy Powiatowego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej dnia 6 bm. odbyło się w sali Domu Ludowego zebranie właścicieli nieruchomości i przedsiębiorstw m. Postaw w ilości około 200 osób.
 Zebranie zagał i na niem przewodniczył rejent Marjan Lippert. W wygłoszonym krótkim przemówieniu Lippert wskazał na konieczność wzmożenia sił obronnych państwa oraz potrzebne w tym celu opodatkowanie się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Równocześnie Lippert poinformował zebranych o dotychczasowych ofiarach, jakie zadeklarowali pracownicy umysłowi oraz rolnicy w powiecie.
 W wyniku zebrania wszyscy obecni zadeklarowali sumę 2.000 zł. oraz uchwalili wysłać na ręce Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydza — Śmigłego depezę treści następującej:
 „My mieszkańcy miasta Postaw, zebrani dn. 6 sierpnia 1936 r. w celu opodatkowania się na FON mamy zaszczyt przy tej okazji przesłać Ci Naczelny Nasz Wodzu wyrazy naszej naj

wyższej czci i uznania za Twoją nieustraszoną wieloletnią pracę dla dobra Ojczyzny i ślubujemy Ci naszą wierność i posłuszeństwo.
 Zadeklarowaną dziś przez nas sumę 2000 złotych oddajemy do Twojej dyspozycji, którą po zebraniu przekazemy na fundusz dyspozycyjny Ministerstwa Spraw Wojskowych.

**OKRADZENIE SZKOŁY
 POWSZECHNEJ**

WILNO. Do lokalu szkoły powszechnej Nr. 10 przy ul. Dąbrowskiego włamał się złodziej. Po zrewidowaniu szaf i biurka złodziej skradł różnych narzędzi ślusarskich wartości około 40 zł.
 Powiadomiona o kradzieży policja wdrożyła poszukiwanie za włamywaczami.

**ZONA I SĄSIAD GROZĄ ZABICIEM
 I SPALENIEM**

WILNO. Niejaki Michał Korsak — (Wilkomierska 16) powiadomił policję, że żona jego Helena mieszkająca przy ul. Zwierzynieckiej 16, żyjąca z nim w seperacji grozi mu zabiciem.
 Analogiczny wypadek zdarzył się Stanisławowi Stankiewiczowi (Lwowska 22), któremu sąsiad Bolesław Kwarzewicz zagroził spaleniem domu i zabójstwem. Powody groźby są natury osobistej.
 Policja w obu wypadkach wdrożyła dochodzenie.

ZAPALENIE SIĘ PODŁOGI

WILNO. W mieszkaniu Władysława Otechnowicza przy ul. Piwnej 2, skutkiem nieustalonej przyczyny wybuchł pożar. Ogień objął część podłogi i począł zagrażać niebezpieczeństwem domowników.
 Wezwana straż ogniowa pożar ugasiła.

SŁUŻĄCA GROZI

WILNO. Wielki kłopot ma ze zwolnioną służącą Izaak Długacz (Wileńska 15). Służąca nazwiskiem Jurewicz Helena zagroziła b. chlebodawcy spaleniem domu i wymordowaniem jego rodziny, jeżeli nie zostanie spowrotem przyjęta do pracy.
 Długacz zgłosił się groźby i powiadomił o tem policję.

PAN Należę do ciebie (Hebura i Boyer)

Oskarżam cię matko!

HELIOS Ostatnie dwa dni. Należę do ciebie (Hebura i Boyer). Następnym program: Rekordowy film o którym mówi cały świat.
NOCNE MOTYLE Światowy rekord pikanterii! Niebywale widowiskowe! 1) Piejada gwiazd oraz 500 najpiękniejszych dziewcząt. Coś czego się nigdy dotąd nie widziało.
 2) Kay Francis w najnowszej kramce! **Małżeństwo na bezdrożach**. Balkon 25 gr. Początek o 4-ej.

Kino „ŚWIATOWID” Mickiewicza 9. Poemat miłości i ofiary
„CZARNE RÓŻE” W rol. gł. Liljana Harvej i Willi Fritsch. Dramat dwójga serc! Symfonia muzyki i tańca! Mistrzowska gra artystów! Nad program atrakcje. Uwaga: Sala specjalnie wentylowana.

CASINO Dziś premiera. Podwójny program. Wyjątkowo fascynujący arcyfilm
EKSCENTRYCZNA DAMA Koncert gry aktywnej. Romasz. Miłość Najbardziej niespodzianą sytuację oraz 2) Przepiękny film sensacyjny **NOCNY KSPRESS** Balkon 25 gr.

Dyrekcja Męskiego Gimnazjum Kapięckiego w Wilnie posiada nauce matematyki i przyrody (10 godz. tyg.). Uposażenie w/g norm państwowych. Oferujemy przesyłać do dnia 15-go sierpnia pod adresem: Męskie Gimnazjum Kapięckie, al. Mickiewicza Nr. 18.

Teraz czas i byłby poleca w wielkim wyborze ogrodnictwa **W. Weler** Wilno, Sadowa 8 Telefon 10-57 Cenniki wysyłam bezpłatnie. Nadeszły świeże nasiona Cyclamen

ZAZARTA BÓJKA NA UL. CHELM-SKIEJ
 WILNO. Ulica Chelmska była wczoraj terenem zartej bójki między dwoma rodzinami. W wyniku bójki ciężkie obrażenia i pokaleczenia odnieśli P. Gejwo, jego ojciec i Zofia Gejwo, których wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala miejskiego. Powodem bójki były sprawy rodzinne.

ZATRZYMANIE NIELETNIEJ ZŁODZIEJKI
 WILNO. Dozorca ogrodu po Bernardyńskiego Michał Czernis zatrzymał na kradzieży 3 doniczek kwiatów nieletnią dziewczynkę niejaką Tatankównę z ul. Majowej.
 Tatanikówna przezwieskiem „Wstik” uprawia od dłuższego czasu kradzieże w ogrodach. Skradzione kwiaty sprzedaje ona na ulicach miasta.

PODRZUTEK NA UL. WIWULSKIEGO
 WILNO. Na ul. Wiwulskiego znaleziono podrzutka pici męskiej. Podrzutka skierowano do przytulku.

Programy radiowe
 WILNO
 Poniedziałek, dnia 10 sierpnia 1936 r.
 6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program dzienny. 7.35 Informacje. 7.40 Utwory Kotelbeya (płyty). 8.00 Przerwa. 11.57 Czas i hejnał. — 12.03 „Skrzynka rolnicza” — inż. Wacław Tarkowski. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 „1000 taktów muzyki” — zespół Stefana Rachonia. 13.15 Różne instrumenty (płyty). 14.15 Przerwa. 15.30 Codz. odc. pow. „Dolina księżycy” — J. Londona. 15.38 Życie kult. miasta i prowincji. 15.43 Z rynku pracy i ruchu statków. 15.45 „W co się bę dzie my bawili?” — transm z ogródka. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 16.45 „Nieznana harmonia obozów” — pog. wygł. K. Muszałówna. — 17.00 Pieśni odśpiewa Hanna Łosakiewicz - Moticka. 17.20 Utwory Klaudjusza Debussy'ego (płyty). 18.00 Z litewskich spraw aktualnych. 18.10 Troche jazzu (płyty). 18.40 Koncert reklamowy. — 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Muzyka salonowa w wyk. Malej Ork. P. R. 19.30 Recital śpiewaczy Stan Drabika. 20.00 Utwory Franc. Liszta w wy. koranriu L. Muenzera. 20.30 „Na wodach Polesia” — fej. wygł. dr. J. Szaferowa. 20.45 Dziennik wiecz. — 20.55 Pog. aktualna. 21.00 Koncert Ork. Marynarki Woj. z Gdyni. 22.00 Transm. z XI Olimpijady. 22.30 Płyta. — 22.35 Utwory na violi d'amora w wyk. J. Rakowskiego. 22.55 Ostat. wiad. dzien. radj. 23.00 Zakńczenie programu.

WARSZAWA
 Wtorek dnia 11 sierpnia.
 6.30 Audycja poranna, 12.23 Muzyka operowa, 16.00 Mała orkiestra P.R., Irena Camero i A. Zabczyński, 16.45 „Jan Zamoyski i bitwa pod Byczyną” — odczyt, 17.00 Koncert orkiestry z Poznania, 18.00 Koncert rozrywkowy z Poznania, 19.00 „O piętro wyżej” — operetka, 20.30 „Jak poznałem Nitsche’go” — szkic literacki J. E. Skiwskiego 21.00 Koncert orkiestry kameralnej i A. Kotz (wiolonczela), 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpijady w Berlinie oraz feljeton p.t. „Sensacje i ciekawostki olimpijskie”, 22.35 Muzyka tarczana.

Lekarze
Akuszerka Śmiałowska al. Wileńska 10-7 (vis-a-vis poczty) także gabinet kosmet. usuwa znamieniska, brodawki, kurczaki i węgry.

Kupno i sprzedaż
Dobermana szczenię sprzedam. Krakowska 42 m. 6, od 9-11 w niedzielę do 12.

FIGUS duży, ładny sprzedam. Wiadomość w Admin. „Słowa” od godz. 9 — 4 albo Popowska 22 m. 10.
SPRZEDAM od 10 — 20 ha gruntu wydzielonego z majątku. Pisemne zgłoszenia kierować Mickiewicza 35 — 41 H. R.

Lokale
Pokój z niekrepującym wejściem i wszelkimi wygodami z używalnością telefonu dla samotnego do wynajęcia od zaraz. Ogładać 9-11 i 3-5 Antokolska 50 m. 2.
Pokój umeblowany wszelkie wygody do wynajęcia. Mickiewicza 22 m. 22.

MIESZKANIA do wynajęcia 5-cio i 6-cio pokojowe, pokoje średniej wielkości, ul. Adama Mickiewicza 7. Wiadomość u dozorczy.

Poszukuję pracy
TECHNIK gorzelany, znajdując się bez żadnych środków do życia, prosi o jakakolwiek pracę aby dać możliwość życia rodzinie. Znam się na rolnictwie, mleczarstwie, eksploatacji torfu. Łas kawe zgłoszenia do Redakcji „Słowo” dla gorzelanego.

Różne
Do BURS „Imienia Jezus” i na „Trzyletnie Kursy” bielizniarstwa, haftu, trykotarstwa i najnowszej metody kroju i wszystkich co w zakres krawieczyzny wchodzi — przyjmuje zapisy uczennic od 10-12 rano na Zarzeczcu 5-2 Zarząd Słow. Pań Miłośniczek Sw. Wincentego a Paulo

SIOSTRA (b. studentka medycyny) przyjmuje dyżury do chorych. Zastrzyki, masaże, kateteryzacja, bańki. Miejscowość obojętna, m. Wilno, ul. Kalwaryjska 11 m. 2.

ZNALAZŁAM się w bardzo ciężkich warunkach życia; maż bez pracy, 4-rol małych dzieci. Proszę o korepetycje w zakresie szkoły powszechnej. Mogę również uczyć w przedszkolu, lub komplet prywatny. Posiadam świadectwa i poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji: „Słowo” dla J. P.

Zguby
W DNIE 9-go sierpnia zgubiono na trasie ul. Ostrobramskiej, Wielkiej, Zamkowej, Królewskiej ewent. w ogrodzie Bernardyńskim portmonetę koloru granatowego o wartości kilku złotych, pokwitowań bankowych oraz kluczyków. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot takowej za wynagrodzeniem do Redakcji „Słowa” dla „Roby”.